Telefon № 11. Dodatek bezpłatny „Nasz Dodatek Ilustrowany". Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed działem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna zgóry. Ogłoszenia płatne natychm. Redaktor odpowiedz. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 47. Nowe, sobota 25-go listopada 1933 r. Rok X.

Idziemy do wyborów.

Dnia 26-go b. m. idziemy do wyborów. W dniu tym bowiem rozstrzygną się losy naszych miast na okres lat pięciu. Ludność miast Pomorza ma zdać ponownie egzamin z swej dojrzałości obywatelskiej. Dojrzałość moralną i obywatelską zdadzą wszyscy ci, którzy w dniu 26 b. m. staną do urny wyborczej i tam spełnią swój obowiązek przez oddanie głosu.

Działalność w samorządzie musi się odznaczać pracą rzeczową. Na oku trzeba mieć wyłącznie dobro publiczne, dobro społeczne i dobro narodowe. Pozatem cała praca musi się kierować zasadą chrześcijańskiej sprawiedliwości i katolickiej moralności.

Radnymi muszą zostać wybrani ludzie, którzy bezwzględnie staną do pracy i korzystać będą z przysługujących im uprawień — ludzie z charakterem, niezależni i z mocną wolą.

Wierzymy w lepszą przyszłość nietylko naszego miasta, ale przedewszystkiem naszej Ojczyzny. Do tej lepszej przyszłości przyczynić się może każdy, kto sumiennie swój obowiązek obywatelski spełni. Przestać musi walka osobista — walka wzajemna. W tych wyborach zwyciężyć muszą ludzie, którzy niechybnie wykazali swoje zdolności z dobrej gospodarki w[illegible] — stojące na wysokości swego za[illegible].

T[illegible] zgoda i jedność mogą się przyczy[illegible] do przezwyciężenia wszelkich trudności, którekolwiek się okazać mogą. Zgoda buduje — niezgoda rujnuje. Hasło to zawsze jeszcze ma swoje uzasadnienie, a tem więcej w naszych tak wielkich i przełomowych czasach. Wszystkie wysiłki, wszelkie zabiegi na nic się zdadzą, o ile ich myślą przewodnią nie będzie dobro społeczeństwa, dobro narodowe.

Każdy więc obywatel, uprawniony do głosowania, winien we własnym dobrze zrozumianym interesie stanąć do u[r]ny wyborczej. Kto tego nie uczyni, wystawi sobie smutne świadectwo bierności oraz obojętności i ani społeczeństwo ani władze z jednostką bierną liczyć się nie będą.

Głosowanie jest tajne!

Poglądanie kartki wyborczej, gdy ma na celu zapoznanie się z treścią, jest według kodeksu karnego pospolitem przestępstwem.

Kartkę do głosowania należy mieć już wypełnioną nazwiskami kandydatów oraz złożyć ją, tak, że nazwiska kandydatów znajdować się będą na stronie wewnętrznej kartki.

W SPRAWIE PRACY NIELETNICH I KOBIET,

W dniach najbliższych ukazać się ma rozporządzenie ministra opieki społecznej, wydane w porozumieniu z ministrami przemysłu i handlu, spraw wewnętrznych, skarbu, spraw wojskowych, poczt i telegrafów, oraz komunikacji, o spisach robót wzbronionych dla młodocianych i kobiet. Rozporządzenie to wydane będzie na mocy ustawy z dnia 2 lipca 1924 r. w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet.

Zakazy pracy młodocianych i kobiet dotyczą zakładów przemysłowych, hutnictwa i górnictwa, handlu, biurowości, komunikacji i przewozu, oraz innych zakładów pracy, które choć nie obliczone na zysk, prowadzone są w sposób przemysłowy. Zarządzenie te nie dotyczą natomiast osób, zatrudnionych przy pracy domowej.

Spis robót wzbronionych dla młodocianych obejmuje 18 działów pracy, dla kobiet zaś 15 działów. Rozporządzenie wejdzie w życie w pół roku po ogłoszeniu.

Na kogo można głosować.

Po unieważnieniu przez Główną Komisję Wyborczą listy Nr. 4 (p. Wieckiego), pozostały ostatecznie 3 listy, na które głosować można.

Lista Nr. 1 (B. B. W. R.)

zawiera następujące nazwiska kandydatów: Czesław Gauza, J. Borkowski, Fr. Lauda, M. Schudziński, W. Rogacka, M. Śliwiński. Fr. Bochentin, M Klein, B. Schulz, B. Lorkowski, L. Graczyk, F. Smoczyński, Br. Brucki, I. Sobieraj, Fr. Gorczyński, P. Pater, L. Rzendkowski, Jan Karpus, W. Lewandowski. A. Chojnacki, J. Suchewicz, L. Wyczński, J. Döring, St. Znaniecki.

Lista Nr. 2 (Obywatelska)

ustalona jest w następującym składzie: Ks. prob. Bartkowski, W. Jażdżewski, R. Chalicki, M. Wygocki, Szczepan Szczukowski, T. Pilarski, P. Czarnecki, P. Koseda, St. Sękowski, K. Czarnecki, J. Reszke, P. Klass, Fr. Jasiński, Br. Thom, J. Konkolewski, A. Maciejewski, J. Waliszewski, Fr. Sylwestrowicz, J. Laskowski.

Lista Nr. 3 (Robotnicy)

brzmi: Fr. Krola, P. Brucki, J. Chojecki, Bolesław Kwiatkowski, J. Kopicki, W. Wiśniewski, Zygmunt Szczukowski, K. Lamparski, P. Michna.

Miasto Nowe stanowi I okręg i wybiera 12 radnych. Głosowanie odbywa się w 2-ch obwodach i to w lokalu p. Borkowskiego i p. Stasiewskiego. Karta białego koloru powinna zawierać numer listy oraz nazwisko lub nazwiska tylko z wymienionej listy — tyle, ile się w okręgu wybiera radnych, t. zn. 12.

Pr[z]edłużenie terminu mechanizacji piekarń.

Ustawa o mechanizacji piekarń z dnia 29-go października 1929 r. ma zostać znowelizowana. Celem uzgodnienia stanowiska władz rządowych ze związkiem cechów piekarskich, toczą się obecnie pertraktacje. Wobec ciężkiej sytuacji gospodarczej nowelizacja ustawy ma iść w kierunku zastosowania ulg dla istniejących warsztatów piekarskich. Termin obowiązkowego zmechanizowania piekarń prawdopodobnie będzie przez tę nowelę przesunięty o dalsze trzy lata.

Wystawa polarna w Anglji.

Podczas świąt Bożego Narodzenia otwarta zostanie w Londynie wystawa polarna, poświęcona pamiątkom po angielskich wyprawach arktycznych i antarktycznych. Większość eksponatów, zgromadzonych na wystawie, nigdy nie była oglądana przez publiczność. Między innemi nadesłana już została kolekcja zbiorów wiceadmirała Royd'a, który towarzyszył sir Ernestowi Shakleton'owi w jego słynnej wyprawie podbiegunowej. Obejmuje ona szereg przyrządów, używanych w wyprawie, oraz pejzaże polarne, malowane przez Royds'a. Ponadto Instytut do Badań Polarnych im. Scott'a w Cambridge nadesłał na wystawę bogaty zbiór map podbiegunowych, sanek, modeli okrętów, na których dokonywano wypraw i t. p. Najstarszym eksponatem będzie szczątek skały, przywieziony przez Ferbiser'a z Labradoru jeszcze w XVI wieku. Honorowe miejsce wśród eksponatów zajmie również flaga Amundsena, zatknięta przez niego na biegunie południowym i odnaleziona następnie przez Scott'a.

SĄD W SALI KONCERTOWEJ.

Kompozytor francuski Daniderf wystąpił sądownie przeciw wydawnictwu amerykańskiemu, które, jak twierdził, skopjowało jego „Kołysankę" i wydało utwór pod nową nazwą „W Hiszpanji". Po orzeczeniu ekspertów-muzyków sąd postanowił wysłuchać oba utwory w sali koncertowej i porównać ze sobą obie kompozycje. Sala Pleyl'a, gdzie odbył się koncert, imitowała dnia tego salę sądową: sędziowie zajęli pierwsze rzędy krzeseł, z boku umieścili się strony i obrońcy, resztę sali wypełnili adwokaci — widzowie. Po wysłuchaniu wykonanych dwukrotnie przez orkiestrę obu kompozycyj i wysłuchaniu przemówień obrońców, sędziowie orzekli, iż pretensje Daniderfa są nieuzasadnione.

Przeszłość i teraźniejszość Australji.

Pierwszymi kolonizatorami Australji byli deportowani na ten ląd przestępcy. Ślady tej przeszłości widoczne są do dzisiaj w rozmaitych obyczajach australijskich. Mężczyźni kłaniają się np. nie zdejmując kapelusza, co dziwi ogromnie obcego przybysza. Pochodzi to stąd, iż ongi deportowani przestępcy musieli kłaniać się wolnym ludziom, członkom administracji, urzędnikom etc. Obyczaj dzisiejszy ma niewątpliwie źródło w tym przymusie pozdrawiania ongi ludzi wolnych.

W Australji nie jest np. przyjęte, aby mówić o swoich przodkach: wystarczy cofnąć się o dwa, trzy pokolenia, aby się natknąć na deportowanego pradziadka. Australja jest też krajem, gdzie się obchodzą z tej samej racji bez archiwów. Wszystkie one „spaliły się". To też, gdy chodzi o dokumenty odnoszące się do początków XX wieku, zastępują je zeznania złożone pod przysięgą.

Na terytorjum kontynentu australijskiego, niewiele co mniejszego od Europy, żyje wszystkiego 6 miljonów ludzi. W stosunku do tej niewielkiej liczby ludności bogactwa naturalne kraju są olbrzymie i Australja jest, a raczej mogłaby być prawdziwym rajem na ziemi. Urodzaj owoców jest corok tak olbrzymi, iż pod koniec sezonu rozdają je darmo, aby tylko uzyskać wolne miejsce w magazynach. Tak było np. w zeszłym roku z mandarynkami; urodzaj był tak wielki, że po ulicach Sydney i Melbourne rozjeżdżały auta ciężarowe, naładowane tym smacznym owocem, który rozdawano w dowolnej ilości każdemu, kto tylko chciał.

Obfitość darów natury powoduje niezwykłe marnotrawstwo w wykorzystywaniu ich oraz w gospodarce rolnej. Farmerzy np. i leśnicy australijscy, gdy im potrzebna jest kora, zrywają całe jej płaty ze zdrowych drzew, które potem usychają. Można spotkać w wielu okolicach całe lasy usychające i ginące z tego powodu. Tępienie kangurów, strusi, papug, niedźwiedzi i t. d. odbywa się w Australji w taki sposób, iż niektóre z tych gatunków znikły zupełnie. Farmerzy tworzą np. od działy myśliwskie uzbrojone w karabiny maszynowe i rozstrzeliwują masowo zegnaną zwierzynę. A mimo całe swoje bogactwo Australja jest krajem, który finansowo znajduje się w sytuacji bankruta.

M. K.

W ŁODZI KAUCZUKOWEJ NAOKOŁO ŚWIATA.

Dziennikarz niemiecki B. Ulrich, który przedsięwziął podróż naokoło świata w łodzi kauczukowej, zatrzymał się w Rzymie. Wypłynął on z Kilonji 15 czerwca r. b. i drogą via Brema, Amsterdam, Ostenda, Calais i wzdłuż Sekwany dopłynął do Paryża. Z Paryża przez rzeki i kanały dotarł do Marsylji; stąd zaś morzem do Genui. Ulrich spodziewa się, że opłynięcie świata zajmie mu 14 lat.

NAGRODA CZEKA 500.000-EGO RADJOABONENTA.

W Austrji zwiększyła się ostatnio liczba radjoabonentów; w końcu września liczba ta wynosiła 495.407 osób, a w październiku uległa dalszemu wzrostowi. Austrjackie Radjo postanowiło wyznaczyć dla 500.000-nego radjoabonenta nagrodę w postaci złotego zegarka. Prawdopodobnie szczęśliwy abonent jest już na liście radja, ale ponieważ między zameldowaniem a wpisaniem na listę abonentów ubiega pewien czas, przeto niewiadomo jeszcze kto jest szczęśliwym zdobywcą ufundowanej nagrody.

WYSPY, KTÓRE LICZĄ DWÓCH MIESZKAŃCÓW.

W kanale La Manche znajduje się grupa niewielkich wysepek, należących do Anglji. Na wysepce Jethou mieszkają dwie osoby, na wysepce Lihou — również dwie; są to małżeństwa. Z pośród innych wysp tej grupy Brehou posiada sześciu mieszkańców (czterych mężczyzn, dwie kobiety), Sark — 35 mieszkańców, Herm — 53 mieszkańców. Są to najsłabiej zaludnione wyspy na wodach europejskich.

BARWA NIEBIESKA NAJULUBIEŃSZĄ BARWĄ NA ŚWIECIE.

Ministerstwo handlu w Waszyngtonie bada obecnie statystyczne dane zebrane z całego świata i dotyczące najszerszego użycia różnych kolorów. Z porównania danych doszła komisja ministerjalna do wniosku, iż większość ludzi bez różnicy rasy, wyznania, płci i wieku przekłada kolor niebieski nad wszystkie inne kolory. Drugie zkolei miejsce zajmuje kolor zielony, potem idzie czerwony, pomarańczowy, żółty i biały.

Głosujcie na listę nr. 1.

Karjera wojenna czołgu.

Myśl stworzenia ruchomej, ciężkiej jednostki, mogącej pokonywać swoją dynamiczną siłą pewne przeszkody i zastosowania jej do celów wojskowych, nie jest nowa, lecz o całe wieki wyprzedziła zamiary taktyków wojsk koalicyjnych. Zastosowanie czołgów do walki ma swoje liczne odpowiedniki w historji wojen.

Sięgając do czasów bardzo dawnych, do czasów panowania faraonów egipskich, znajdziemy sobowtór czołga w postaci bojowego wozu ciągniętego przez parę koni. W wozie tym zazwyczaj znajdowało się dwóch ludzi, z których jeden kierował końmi, drugi zaś walczył przy pomocy włóczni, łuku i strzał. Tak samo zresztą jest i w dzisiejszym czołgu, gdzie konie zastąpiono wytrwalszemi końmi mechanicznemi silnika, woźnicę - szoferem, a łucznika - strzelcem karabinu maszynowego. Powtórzeniem tej samej myśli było zastosowanie przez Hanibala do walki słoni, mogących przy pomocy swej olbrzymiej siły fizycznej pokonywać różne przeszkody. Wojownicy zaś, jadący na nich, zabezpieczeni od bezpośredniej walki, mogli tem skuteczniej czynić szkody w szeregach nieprzyjacielskich. Wreszcie w czasach średniowiecznych zakuci w stalowe pancerze rycerze, siedzący na ciężkich, okrytych blachami koniach, mający za zadanie siłą swego pierwszego uderzenia złamać szeregi wroga, są w idei ich użycia niczem innem, jak odpowiednikami dzisiejszych czołgów.

Poza ściśle fizycznemi działaniem, tanki mają jeszcze jedną ważną zaletę, a mianowicie oddziaływanie psychiczne na nieprzyjaciela, jakie wywiera ciężka masa żelaza, ziejąca ogniem karabinów maszynowych i poruszająca się w dowolnym kierunku. Nic też dziwnego, że po bogatych doświadczeniach z wojny światowej, zwrócono baczną uwagę na rozwój tej broni. I dziś niema takiego kraju, któryby szczędził wysiłków nad fabrykacją i rozwojem tanków i wogóle broni pancernej.

Nad motoryzacją armji i wyposażeniem jej w jednostki pancerne jak czołgi i samochody dużo pracują Sowiety, a dorobek ich w tym kierunku jest zawsze licznie reprezentowany na wszelkiego rodzaju defiladach i uroczystościach wojskowych. To samo daje się zauważyć i u Niemców. Nie mogąc posiadać dużej ilości tych jednostek w postaci jawnej, starają się bardzo o rozwój traktorów do wszelkich celów rolniczo-przemysłowych. Mając na uwadze, że z odpowiednio zbudowanego traktora używanego, dajmy na to do celów transportowych, można zawsze po krótkim czasie zrobić bojowy czołg, dając mu odpowiednie opancerzenie i uzbrojenie. Niemcy poszli w tym kierunku bardzo naprzód, propagując ideę motoryzacji wszędzie, gdzie to jest tylko możliwe. W pierwszym szeregu podąża, również i Anglja ze swojemi olbrzymiemi zakładami Vickers'a, zaopatrującemi nietylko Wielką Brytanję i Dominja w swoje wyroby, ale również i cały szereg pomniejszych państw.

Czołg w przyszłej wojnie musi być zabezpieczony od działania gazów, które będą powszechnie stosowane. Kabina więc takiego nowoczesnego czołgu czy też samochodu pancernego, będzie musiała, odpowiadać tym samym wymaganiom, jakie się stawia schronowi przeciwgazowemu, aby w należyty sposób zabezpieczyć załogę przed zatruciem.

DOWCIPNY BANKIER.

Na drzwiach wejściowych banku prywatnego Dupont na rue St. George w Paryżu, pojawiła się w ubiegłą sobotę kartka z napisem: „Bank zamknięty z powodu żałoby narodowej". Następnego dnia z polecenia sędziego śledczego zostali aresztowani obaj współwłaściciele banku, bracia Dupont, których oskarżono o złośliwe bankructwo i cały szereg nieuczciwych manipulacyj. Pasywy banku przewyższają sumę 10 miljonów franków.

KLUB SAMOTNYCH.

W redakcji pisma „L'Intransigeant" zjawił się niedawno osobnik, który oświadczył, że jest człowiekiem absolutnie samotnym i czuje się nieszczęśliwy z tego powodu. Dziwny gość zapewniał, że w Paryżu z pewnością żyje tysiące podobnych do niego ludzi, którym jest równie źle, jak jemu. Wobec tego proponuje redakcji pisma, aby wystosowała wezwanie do wszystkich samotnych, celem zjednoczenia ich w jednym klubie. Redakcji spodobała się ta niezwykła propozycja. Rezultat odezwy, jaka się ukazała w prasie, był wprost nieoczekiwany. Tysiące listów napłynęły do redakcji. Znaleźli się organizatorzy. I oto na rue de Martyres w małym pałacyku powstał „Klub samotnych". Opłata miesięczna dla członków wynosi 20 fr. Ludzie pozbawieni rodzin mogą tu spędzać czas, jeść odpoczywać, czytać, grać w szachy, w bridge'a. Opiekę nad klubem objął „L'Intransigeant".

JAK ANGLJA ŁAGODZI CIERPIENIA BEZROBOTNYCH?

Szereg gmin angielskich przystąpił ostatnio do utworzenia wypoczynkowych centrów dla bezrobotnych. Każdy bezrobotny danej gminy, za bardzo nieznaczną opłatą, może spędzić tydzień w domu wypoczynkowym, podczas którego korzysta on z różnego rodzaju rozrywek. Jeden tydzień w miesiącu przeznaczony jest dla rodzin, które przybywają z dziećmi. Tygodnie rodzinne cieszą się wielkim powodzeniem i ilość zgłoszeń na nie przewyższa zawsze znacznie ilość wolnych miejsc. Celem organizacji „tygodni" wakacyjnych jest wprowadzenie urozmaicenia w szarej egzystencji bezrobotnych. Ponadto władze komunalne niektórych gmin urządzają kursy dokształcające i obozy pracy dla bezrobotnych.

EUROPA JE CORAZ MNIEJ.

Statystyka sporządzona przez ministerstwo zdrowia w Pradze czeskiej dowodzi, iż w Europie ludzie jedzą coraz mniej. A więc w r. 1931 przypadało na jednego mieszkańca Europy 163.2 kg. mąki pszennej i żytniej, a w r. 1932 — 119.2 kg.; w roku 1931 cukru spożyto 23.5 kg. na osobę, w r. 1932 — 22.8 kg.; ryżu w roku 1931 — 3.43 kg., w r. 1932 — 3.34 kg.; grochu w 1931 r. — 1.52 kg., w roku 1932 — 1.28 kg.; mięsa w r. 1931 — 94.1 kg., w r. 1932 — 82.3 kg. Spadek konsumcji tych artykułów przypisywany jest szerzącemu się bezrobociu w Europie.

LEGENDA O WYMIERAJĄCYCH INDJANACH.

Istnieje w Stanach Zjednoczonych specjalny urząd, Indjan-Bureau, któremu podlegają wszyscy zamieszkujący Amerykę czerwonoskórzy. Do urzędu, znajdującego się w Waszyngtonie, zwracają się wszyscy Indjanie Ameryki i znajdują tam pomoc i opiekę. Otóż Indian-Bureau ogłosiło niedawno tablicę statystyczną, zawierającą cyfrowe dane, dotyczące wszystkich plemion indyjskich. Dowiadujemy się z tej tablicy, że pogląd na rasę indyjską jako na rasę wymierającą, jest z gruntu fałszywy i niezgodny z istotnym stanem rzeczy. W r. 1870 Stany Zjednoczone zamieszkiwało 300.000 czerwonoskórych, podczas gdy spisy ludności z roku 1928 określiły ich liczbę na 350.000. Następne lata wskazują dalszy przyrost.

MUMJA FARAONA PODRÓŻUJE.

W Dolinie Królów odnaleziono mumję faraona Marenra w stanie dobrze zachowanym. Stamtąd przewieziono ją na grzbiecie osła do stacji kolejowej, aby ulokować ją w muzeum historycznem w Kairze. Na stacji wykupiono dla mumji bilet kolejowy pasażerski, a że mumja jest trupem króla, przeto bilet opiewał na dwa miejsca w I-ej klasie. Pociąg ruszył w drogę do Kairu. Na jednej z większych stacyj naczelnik zadecydował jednak, że mumja nie powinna podróżować w wagonie osobowym i polecił umieścić ją w wagonie towarowym... jako ładunek ryby suszonej.

KONIEC PROHIBICJI W ISLANDJI.

Islandja wprowadziła u siebie „suchy" regime, idąc za przykładem Ameryki. W niedzielę ubiegłą odbyło się referendum ludowe w kwestji prohibicji. 15.884 głosy oddano za zniesieniem prohibicji, a 11.624 — za jej utrzymaniem. W rezultacie prohibicja została zniesiona i Islandja stała się obecnie krajem „mokrym", tak samo jak jej poprzednik na tem polu — Stany Zjednoczone.

PATENT NR. 134.333.

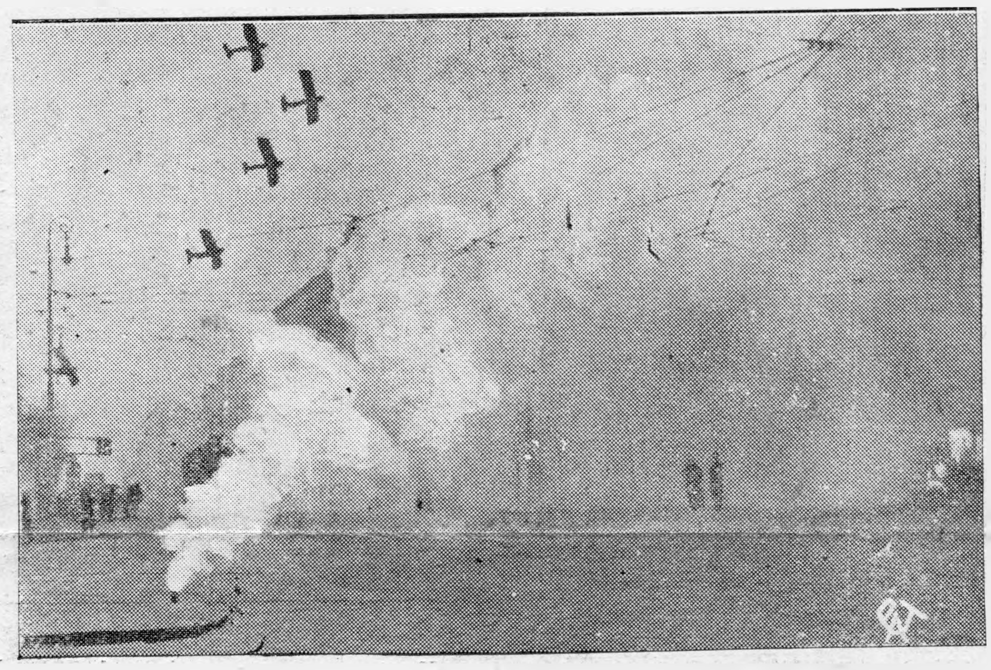
Austrjacki urząd patentowy wydał patent za numerem 134.333 niejakiemu Aleksandrowi Rae, wynalazcy „analizy liczbowej". Rae twierdzi, że wszystkie liczby, które wchodzą w grę w życiu człowieka — numer domu, telefonu, data urodzenia etc. — nie są wypadkowemi zjawiskami, lecz związane są ściśle z losem danego osobnika. Zdaniem wynalazcy, analiza tych liczb może rzucić światło nietylko na przeszłość, ale i na przyszłość człowieka. „Powiedz mi, jaki jest numer twojego telefonu, a ja ci powiem, kim jesteś" — twierdzi posiadacz patentu Nr. 134.333. Należy przypuszczać, iż p. Rae podał w swoim memorjale jakąś metodę wyliczeń, gdyż wiedeński urząd patentowy rejestruje patenty tylko na podstawie faktycznego materjału i po sprawdzeniu danych.

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 26 LISTOPADA 1933 R.

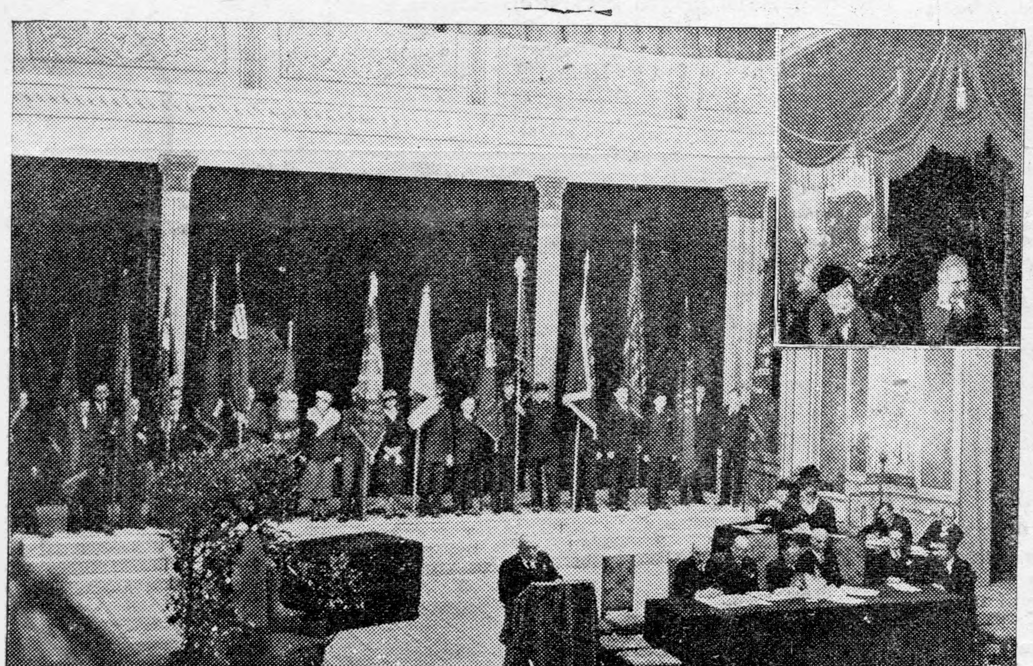
Warszawa podczas ćwiczeń przeciwlotniczo-gazowej





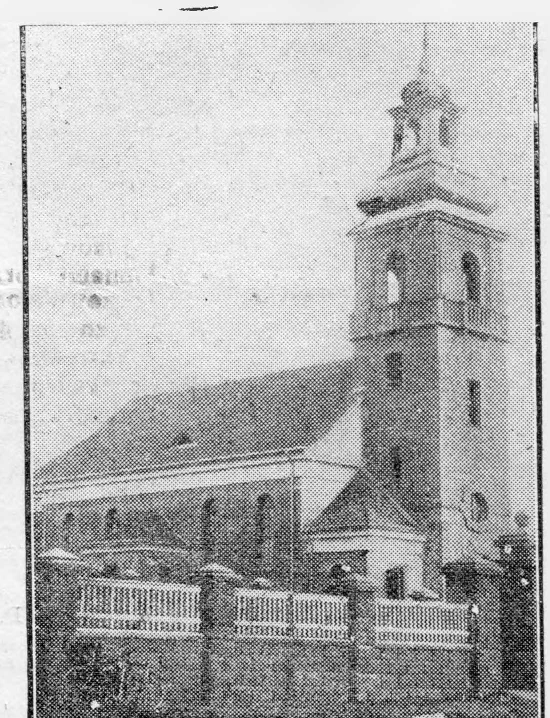
Onegdaj odbyły się na terenie stolicy ćwiczenia z dziedziny obrony przeciwgazowo-lotniczej z udziałem wojska i całej ludności cywilnej. Po alarmie lotniczym ruch na ulicach zamarł zupełnie. Oto na zdjęciu z lewej najruchliwszy punkt miasta: Marszałkowska przy dworcu głównym w chwilę po alarmie. Z prawej widok na Aleje Jerozolimskie róg Marszałkowskiej podczas ćwiczeń obrony przeciwlotniczo-gazowej. Zapalona tu została świeca dymna, co ma pozorować rzuconą bombę.

Ku czci pierwszego premjera rządu Rzeczypospolitej Polskiej



W ub. niedzielę odbyła się w Teatrze Wielkim w obecności członków rządu z p. premjerem Jędzejewiczem na czele uroczysta akademja ku czci pierwszego premjera rządu Rzeczypospolitej Polskiej, Jędrzeja Moraczewskiego w 15-tą rocznicę tego rządu. Na zdjęciu stół prezydjalny oraz ustawione za nim poczty sztandarowe organizacyj robotniczych i społecznych. Z boku państwo Moraczewscy w loży podczas Akademji.

Nowy Kościół



We wsi nadgranicznej Mąkoszyce (pow. Kępno) odbyło się w tych dniach uroczyste poświęcenie nowowybudowanego kościoła. Konsekracji kościoła dokonał osobiście J. E. ks. kardynał prymas Hlond.

15-lecie Polskiego Białego Krzyża



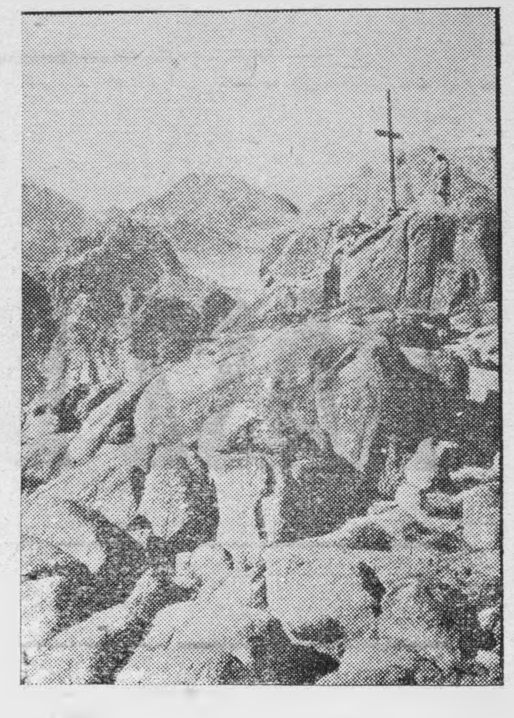
W sobotę z okazji 15-lecia Polskiego Białego Krzyża odbył się w kasynie podoficerskiem w Warszawie uroczysty walny zjazd delegatów okręgów i kół Polskiego Białego Krzyża z całej Polski. Na zdjęciu w pierwszym rzędzie Pani Marszałkowa Piłsudska, ks. biskup Gawlina, wicewojewoda Ołpiński i inni.

Pierwszy amb. St. Zjedn. w Moskwie



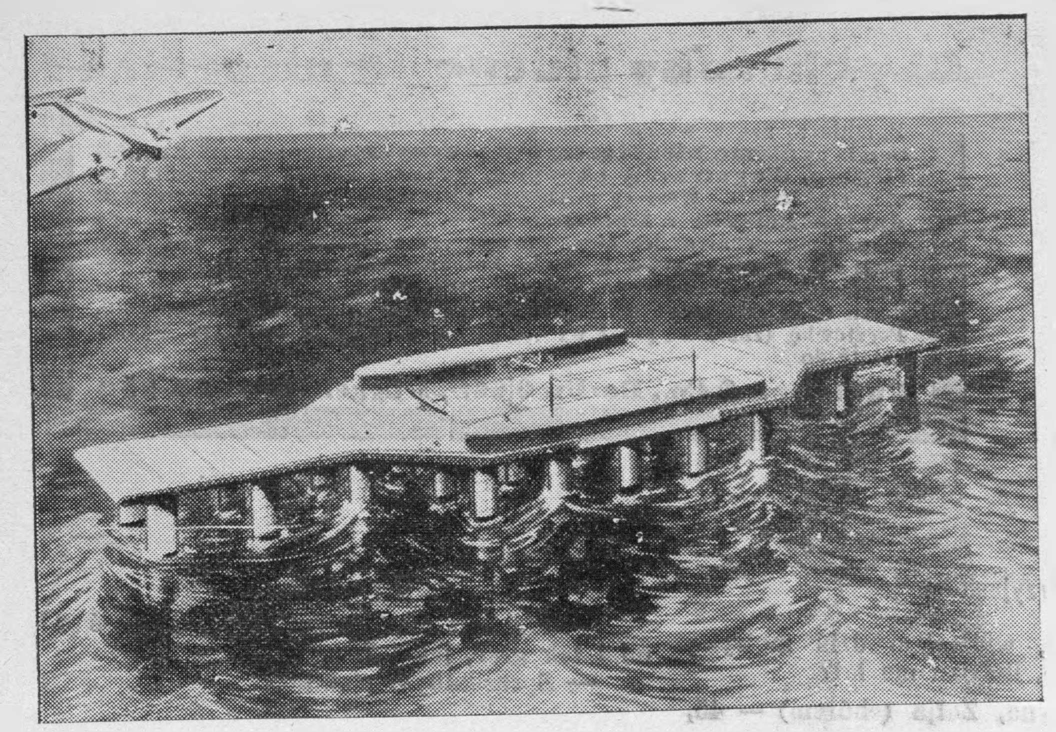
William Marshall Bullitt, nowomianowany pierwszy ambasador St. Zjednoczonych w Moskwie.

Tak wygląda dziś na górze Synai



Widoczny wśród skał krzyż oznacza miejsce, gdzie przed tysiącami lat Mojżesz otrzymał z rąk Stwórcy tablicę z dziesięciorgo przykazaniami. Mimo trudnego dostępu do tego miejsca, prowadzącego przez bardzo nierówne i skaliste tereny, spieszy tam codziennie wielu pielgrzymów.

Pływające lotniska



W Stanach Zjednoczonych został już opracowany projekt stałej komunikacji pomiędzy Ameryką a Europą przez linję transatlantycką Wirginja -- Hiszpanja. Na trasie tej co 500 mil morskich mają być wybudowane pływające lotniska, których budowa ma kosztować półtora miljona dolarów. Plany tych prac są już tak kompletne, że natychmiast po podpisaniu ich przez prez. Roosevelta roboty zostaną wszczęte, przyczem 10 tysięcy osób znajdzie zatrudnienie. Ilustracja nasza przedstawia projekt lotniska pływającego.



Dn. 18 bm. państwo łotewskie obchodziło 15-tą rocznicę swej Niepodległości. Na zdjęciu łotewski minister spraw zagranicznych Valdemaras Salnais.

Litwinow w Ameryce



Komisarz spraw zagranicznych ZSRR Litwinow na pokładzie „Berengaria" w porcie nowojorskim odpiera atak reporterów

(Z prawej)

Katastrofa lotnicza we Francji

Koło Beauvais wydarzyła się katastrofa lotnicza. Samolot pasażerski, w którym znajdowały się dwie osoby, a mianowicie pilot i radjotelegrafista, stanął nagle w płomieniach i runął ze znacznej wysokości. Pilot i radjotelegrafista zdążyli wyskoczyć na spadochronach i ocaleli. Na zdjęciu pilot i radjotelegrafista obok zniszczonego samolotu sprawdzają jeden ze spadochronów, który ocalił im życie.



Jak uczą szoferów taksówek samochodowych w Anglji





W londyńskiej szkole dla kierowców pojazdów mechanicznych muszą kandydaci opanować teren swej pracy zawodowej bardzo dokładnie. Na górnem zdjęciu widzimy kandydatów na szoferów w czasie nauki z mapy sieci ulic miasta Londynu. Na dolnem zdjęciu grono uczniów zwiedza rowerami ulice Londynu, ażeby je dokładnie poznać, zanim rozpoczną niełatwą w tem mieście jazdę samochodami.

Nowy rząd rumuński



Członkowie nowego gabinetu rumuńskiego z premjerem Duca (pośrodku), przywódcą partji narodowo-liberalnej, na czele.

Dwie kobiety — siostry na czele zarządu miasta



W mieście Bethnal Green w Anglji wybrano panią L. D. Penoly burmistrzem, zaś młodszą jej siostrę Fredę — zastępcą burmistrza. Na zdjęciu moment wręczania przez ustępującego burmistrza swej następczyni oraz jej siostrze odznak władzy.

(Z prawej)

O uratowanie konferencji rozbrojeniowej



Wysoki urzędnik ministerstwa spraw zagranicznych Anglji, młody lecz bardzo zdolny dyplomata Eden, wydelegowany został wspólnie z min. spr. zagr. Anglji Simonem do Genewy, celem przeprowadzenia rozmów z dyplomatami innych krajów dla ratowania coraz barziej kruszejącej konferencji rozbrojeniowej. Na zdjęciu widzimy p. Edena.

(Z prawej)

Przejęcie władzy przez nowego lorda-mera Londynu

W tych dniach odbyło się w Londynie uroczyste przejęcie władzy przez nowego lorda mera miasta sir Charles Colletta. Na zdjęciu dotychczasowy lord mer sir Percy Greenaway (z prawej) wręcza swemu następcy buławę merowską.



(U dołu)

Manifestacja przeciw prohibicji

Żywiołowa manifestacja ludności nowojorskiej na rzecz zniesienia ustawy prohibicyjnej.





Niespodziewana wizyta

HUMOR

Odciął się.

W towarzystwie, Niemiec przekładał Włochowi o doskonałości języka niemieckiego.
Pan, jako Włoch, nie może odczuć piękności tego języka. To rajski język!
Nie przeczę — odparł Włoch. Pan Bóg, wypędzając Adama z raju, przemawiał pewno po niemiecku.
Hm, gdyby tak było — to w takim razie djabeł, jako wąż uwiódł Ewę w języku włoskim — odciął się Niemiec.

Zmiana.

— Jak ci się podoba, dyrektor banku ożenił się z maszynistką?

— Zmiana! Przedtem on dyktował, teraz dyktuje ona.

Myśli o niej.

— Mój mąż zrobił się dziwny — zwierza się pani Mila przyjaciółce. Przez sen mówi mi same miłe rzeczy i mówi tylko o mnie, ale nadaje mi zawsze jakieś inne imię.

Zmieniło się.

Młody małżonek (w wagonie kolejowym): Zonciu nie wyglądaj oknem, bo zwabisz swą urodą do naszego przedziału pełen wagon ludzi.

Po latach trzydziestu: Stara wychyl łeb przez okno, ludziska się wystraszą i nikt nie wsiądzie do naszego przedziału.

Przyjaciółki.

Lili: — Wiecie, widziałem dziś metrykę Janki. Jak myślicie, ile ona ma lat?

Mania, Katarzyna, Zofja (chórem) — 45, 48, 56...

Lili: — Nie... coś nadzwyczajnego, ona ma naprawdę lat 30.

Przedział.

— No i cóż, czy Alfred żawsze jeszcze czesze się z przedziałem na środku głowy?

— A jakże, tylko teraz przedział obejmu je przestrzeń całej czaszki.

To zależy.

Pytano pewnego działacza:

Jakie są pańskie przekonania polityczne?

— To zależy od tego, z kim mówię.

Odpowiedź.

— Powiedz mi, co zrobiłbyś, gdybyś u miał tak grać, jak ja?

— Sprzedałbym pianino.

Dawne dobre czasy.

— Co było dawniej, gdy nie mieliśmy ani ani aut, ani radja?

— Spokój.

Przysługa.

Dwaj kupcy konkurenci spotykają się na ulicy.

— Serwus Abrahamie, co słychać?

— Dzień dobry, właśnie wczoraj pytano o twoją sytuację finansową.

— Czy dobre dałeś informacje?

— Doskonałe. Powiedziałem, że zarabiasz do dwustu tysięcy miesięcznie, masz dwa domy itd.

— Przesada... Ale w każdym razie dziękuję ci za twe dobre chęci. A komu dałeś te informacje?

— Urzędnikowi podatkowemu...

W kuchni żołnierskiej.

Pan major przychodzi do kuchni żołnierskiej aby zrewidować porządek w kuchni i spróbować jedzenia. Koło stołu siedzi cała gromada żołnierzy, ale żaden z nich nic do ust nie bierze.

— Cóż to, chłopcy, nie smakuje wam jadło?

— Melduję posłusznie, panie majorze — mówi żołnierz Szymczak — że nie.

— Major kazał sobie przynieść w menażce zupę. Wziął łyżkę, próbuje. Dobre, nawet doskonałe. Zjadłem jedną, drugą łyżkę — smakuje wybornie.

Cóż wy u djabła starego chcecie od tej zupy? — woła zagniewany. — Przecież znakomicie ugotowana.

Żołnierze milczą. Zirytowany major pyta się pierwszego z brzegu, dlaczego nie chce jeść.

— Melduję posłusznie, panie majorze — odpowiada zapytany — wedle tego nie, bo w zupie także się mysz ugotowała.

Nowobogacki.

Nowobogacki urządza nowe mieszkanie. Potrzebna mu bibljoteka, zwraca się do znajomego literata: „Pan jest literatem zna się pan na książkach — możeby pan zechciał mi zestawić bibljotekę z jakich 1000 tomów.

— I owszem, A jakie chciałby pan mieć książki?

— Myślę, że wystarczyłyby od 5 do 10 zł. za sztukę..

Futro.

—Przydałoby mi się nowe futro fokowe.

— Jakto, przecież jest jeszcze zupełnie dobre.

— Paradny jesteś. Przecież noszę je już trzeci rok.

— No to co? Foka nosiła je przez całe swoje życie.

Odbito w Drukarni Polskiej Jana Majerowicza, Jarocin ul. Gołębia 3.